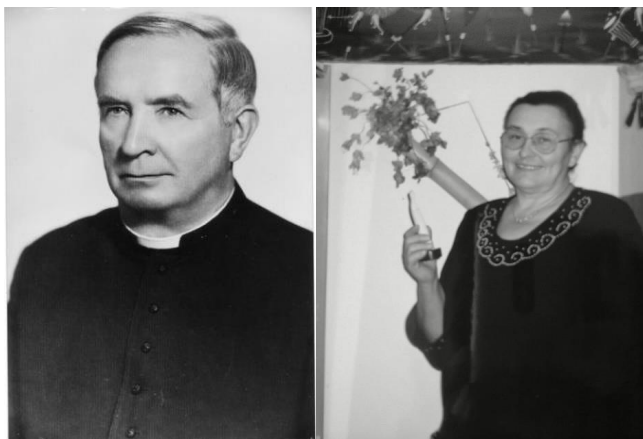


Wspomnienia dyrektora o dyrektorze...



Dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych w Ropczycach w roku śmierci ks. dr. Jana Zwierza była mgr inż. **Mieczysława Sokołowska**, żyjąca od dzieciństwa w Ropczycach. Znała ks. dra Zwierza nie tylko z opowiadań, ale również z autopsji.

Pierwsze lata pracy ks. dra Jana Zwierza w Ropczycach

Gdy ks. dr Zwierz rozpoczął pracę w Ropczycach, miał 26 lat i zajmował się pracą katechetyczną we wszystkich szkołach na terenie Ropczyc i Checheł. Po wybuchu II wojny światowej uczył tylko w szkołach powszechnych w Ropczycach. W 1940r. podjął starania u władz niemieckich o utworzenie w Ropczycach szkoły ogrodniczej. Chodzili do niej uczniowie z terenu Ropczyc i okolicy, którym ze względu na wiek groziła wywózka na przymusowe roboty do Niemiec. 3 lata później powstała filia szkoły mechanicznej, a w 1944r. samodzielna szkoła mechaniczna. Po wojnie został mianowany dyrektorem gimnazjum mechanicznego, natomiast w 1945r. został dyrektorem gimnazjum ogrodniczego. Pełen młodzieńczego zapału wraz z młodzieżą w różnym wieku podjął budowę warsztatów dla gimnazjum mechanicznego. Postarał się, aby w Witkowicach, w posiadłości profesora KUL-u Henryka Dębińskiego, utworzyć gospodarstwo ogrodnicze dla gimnazjum ogrodniczego, zaś w budynku pałacu urządził internat męski. Oświata w okresie powojennym była podstawowym oczkiem w głowie ks. dra Jana Zwierza. Za tę działalność został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Otrzymał go 29 kwietnia 1947r. za zasługi w rozwoju szkolnictwa zawodowego. Było to pierwsze tak wysokie odznaczenie dla nauczycieli środowiska ropczyckiego.

Gdy się urodziłam w 1947r. ks. dr Zwierz miał 44 lata, a gdy umierał miałam 48 lat. Zapamiętałam go jako człowieka poważnego i pogodnego, myślącego, bezpośredniego, marzącego o pięknie Ropczyc, o rozwoju szkół, o zapewnieniu absolwentom miejsc pracy. Do końca swoich dni odwiedzał szkołę, tzn. Zespół Szkół Rolniczych i szkoły zawodowe mechaniczne. Cieszył się osiągnięciami uczniów, wspierał wysiłki nauczycieli w unowocześnianiu bazy szkolnej, brał udział w uroczystościach szkolnych, chętnie spotykał się z absolwentami głównie tych pierwszych roczników, którzy dzięki ropczyckim szkołom poszli w świat, zajmowali różne wysokie stanowiska i zachowali wdzięczność dla niego do śmierci. Odwiedzając Ropczyce oglądali budynki szkoły, internatu i odwiedzali ks. dra Zwierza. Do jednych z pierwszych absolwentów technikum mechanicznego i najbardziej zaprzyjaźnionych należeli fundatorzy tablicy na Kościele Sanktuaryjnym, tj. Augustyn Szkotnicki, Józef Kolbusz oraz Edward Kasprzyk. Ks. dr Jan Zwierz nigdy nie odmawiał nikomu proszącemu pomocy w różnych sytuacjach życiowych.

Ks. dr Jan Zwierz jako społecznik

Od 1929r. do śmierci, która nastąpiła 19 maja 1995r., ks. dr Zwierz dzielił swoje życie między Kościół i resztę świata, tzw. urzędy i ludzi. Korzystając z tego, że przed wojną uczył młodzież w szkołach powszechnych (podstawowych), znał kolejne pokolenia ropczycan i ich dzieci. Kiedy powstał Komitet Obywatelski dla Podniesienia Ropczyc po likwidacji powiatu ropczyckiego przed II wojną światową, przy pomocy zasobnych gospodarzy podjął budowę budynku szkoły ogrodniczej, a potem warsztatów i internatu. Wraz z uczniami pracował fizycznie. Tuż po wojnie zorganizował internat żeński w budynku gimnazjum ogrodniczego. Młodzież przynosiła z domu produkty żywnościowe na cały tydzień. Dla młodzieży dojeżdżającej do ropczyckich szkół w latach 1960-1970 z jego inicjatywy wybudowano dworzec PKS, PKP, Bank Spółdzielczy i inne instytucje. W latach 70. zabiegał o budowę Zakładów Magnezytowych i Cukrowni. Większość późniejszych ropczycan z dumą wypowiada się o ks. dr Zwierzu jako budowniczym miasta. Młodzież z lat 1980 wspomina go przechadzającego się po Ropczycach i zwracającego uwagę młodzieży i dzieciom na dbałość o wygląd miasta. Przechadzając się z laską po Rynku, niekiedy prosił uczniów o podniesienie papierka lub innego śmiecia. Zawsze ta prośba była spełniana. Cieszył się ukwieceniem Rynku, terenu przyszkolnego i dworca autobusowego. Jego staraniem w okolicy dworca uporządkowano teren i wybudowano pomnik Króla Kazimierza Wielkiego, założyciela miasta. Dzięki jego wizji powstało osiedle bloków na osiedlu św. Barbary. Miał dar przekonywania co do słuszności swoich myśli, marzeń i pragnień. Ubolewał, że zabrakło mu życia dla zorganizowania placówki zdrowotnej w formie szpitala dla Ropczyc. Pragnął, aby odpowiedzialne stanowiska w urzędach i szkołach zajmowali ropczycanie, gdyż był przekonany, że oni będą kontynuowali jego dzieło.

Czciciel Ropczyckiej Madonny

W latach 50. XX w., w okresie nagonki na Kościół i kapłanów, gdy został zwolniony ze stanowisk dyrektorskich, podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uwieńczone doktoratem z zakresu teologii. Uczęszczał systematycznie do obecnego Sanktuarium Matki Boskiej, gdzie tłumnie gromadziła się młodzież z internatu. Tu prowadził rekolekcje i nauki. Odprawiał nabożeństwa do Ropczyckiej Pani, pragnął dożyć koronacji Jej cudownej figury. Kiedy z ust ks. biskupa Kazimierza Górnego dowiedział się, że starania o koronację są zaawansowane, odpowiedział : „ Mogę spokojnie umierać ”.

Koronacja odbyła się 16 września 2001r.

Zmarł mając 92 lata. Poświęcił Ropczycom, młodzieży i społeczeństwu 66 lat swojego kapłańskiego życia. Jego pogrzeb zgromadził tysiące absolwentów, kapłanów, mieszkańców Ropczyc i okolic. Trumna z jego zwłokami została wprowadzona do kościoła Matki Bożej, a następnie przeniesiona w kolejnym dniu na ramionach absolwentów i strażaków przez ulice Ropczyc do kościoła parafialnego. Było to ostatnie pożegnanie z miastem.

Mowa pożegnalna

W drugim roku mojego dyrektorowania, 21 maja 1995r. przyszło mi w udziale wygłosić słowa pożegnania przy trumnie mojego poprzednika. Oto one :

„Byłeś jedynym i niepowtarzalnym w miejscu gdzie byłeś, w chwili, w której żyłeś. Byłeś potrzebny Chrystusowi, żeby mógł mieć dojdzie do tej cząstki materii i życia, do tego kawałka świata, do tego momentu historii, kiedy to jako kapłan organizowałeś szkołę w okresie zagrożenia- z myślą ochrony życia młodych ludzi. Byłeś w tej szkole dyrektorem, nauczycielem. I chociaż przemija postać tego świata i życie się zmienia, ale się nie kończy wg słów Chrystusa, tu w Ropczycach będziesz trwał wśród nas przez dzieła, które Bóg przez Ciebie powołał. To Ty, księżu Janie, byłeś nie tylko kapłanem, katechetą, ale organizatorem szkoły. Pełniłeś funkcje dyrektora i nauczyciela w szkole, która do dziś rozwija się w formie techników ogrodniczych, techników mechanizacji rolnictwa oraz zasadniczych szkół.

Tylu już absolwentów opuściło mury tej szkoły, tylu ludzi z Tobą się spotkało, bo wciąż byłeś w szkole obecny sercem, myślą i swoją osobą. Dziś dziękujemy Ci za serce, które pozostawiłeś w Ropczycach i w szkole, za wskazówki, rady, za dobre myśli, przestrogi, za przykład pracy pedagoga. Jako dyrektor tej szkoły, tej ulubionej szkoły, w imieniu uczniów, tych dawnych i obecnych, w imieniu moich poprzedników dyrektorów przy Twojej trumnie składam kwiaty. Niech powiedzą one to, czego nie umiemy wyrazić słowami. Zaś do Boga Ojca zanosimy modlitwy o spokój Twojej duszy. Przez świętych obcowanie bądź duchowym patronem swej szkoły.”

Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadziły:

Kamila Sroka i Agnieszka Borowiec z kl. II TB

Opracowanie: Małgorzata Bieniasz